№ 282. Kraków 10 Grudnia — Niedziela. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na pierwszy kwartał roku 1855 upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy zawczasu nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał I, to jest na miesiąc Styczeń, Luty i Marzec r. 1855 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową złr. 5 m. k. Dla miejscowych złr. 4.

Do dzisiejszego numeru dołączają się listy prenumeracyjne powrotne, dla ułatwienia szanownym pp. Abonentom wczesnego przesłania prenumeraty.

Kraków 9 grudnia.

Treść przymierza zawartego między Austryą i państwami Zachodniemi nie została jeszcze urzędownie ogłoszoną; i nienastąpi to zapewne aż po ratyfikacyi onego, która mu nada cechę prawomocną. Ze słów podanych przez *Korespondencyę Austryacką* z okazyi zawarcia przymierza, staraliśmy się zbadać ducha tego traktatu, nie zapuszczając się w dalsze domysły, osobliwie pod względem egzekucyjnéj strony jego i napisaliśmy o tem kilka słów na wstępie Nro 280 pisma naszego; podaliśmy zaraz następnie zdania kilku dzienników które wiadomość o zawarciu traktatu najwcześniéj doszła, tudzież listy naszych korespondentów w téj mierze pisane. Dziś wszystkie bez wyjątku europejskie dzienniki tym ważnym przedmiotem zajęte, zwłaszcza, że po bitwie inkermańskiéj, lubo nie ucichły działa, wszakże nic stanowczego nie dzieje się na polu militarnem, a natomiast dyplomatyczny teatr wojny na nowo wrócił do ważności swojéj. Z podań przeto różnostronnych wybieramy co godniejsze uwagi o przymierzu 2go grudnia i kolejno dajemy bez rozbioru, kierując się w wyborze artykułów mniéj więcéj domyślnem prawdopodobieństwem lub powagą dzienników. Zaczynamy od *Fremdenblattu* dla tego, że on mówi z taką stanowczością jakby mu rzecz była dobrze wiadomą.

Dziennik ten pisze z tego powodu:

Według udzielonéj nam wersyi ze źródła dobrze świadomego, główna treść przymierza zawartego na dniu 2 b. m. z Anglią i Francyą, jest następująca: Mocarstwa zachodnie gwarantują Austryi jéj posiadłości terytoryalne; natomiast Austrya obowiązuje się wziąść czynny udział w wojnie przeciwko Rosyi, jeżeli ta nie uczyni zadosyć w stanowczym terminie wezwaniu, które do niéj uczynionem będzie; w takim razie Austrya obowiązuje się powiększyć zarazem siły swoje w Księstwach. (Według innéj wersyi Austrya wysłać ma na taki przypadek 20,000 żołnierza do Warny.) Słychać, że traktat ten składa się z siedmiu artykułów i jednego dodatkowego tajemnego. Pomieniony termin ma być zdaniem jednych trzechmiesięczny, zdaniem innych miesięczny tylko.

Gazeta Krzyżowa w swoim wstępie do opisu wojennych i dyplomatycznych wypadków mówi:

Austrya sprzymierzyła się z państwami zachodniemi: rzecz to w każdym razie wielkiego znaczenia, jakiekolwiek byłyby bliższe tego traktatu określenia. Gabinet wiedeński na kilka dni poprzednio zawarł umowę z Prusami, aby stanowisko swoje w Księstwach Naddunajskich lepiéj zabezpieczyć, a zaraz potem wiąże się traktatem z polityką państw Zachodnich, których cele sięgają daleko po za to, czego Niemcy pragną po dzisiejszéj kryzys. Pierwsze pytanie jakie się tu nasuwa jest oczywiście to: czy Prusy wiedziały, że Austrya zamierza traktat zawierać; z wielu stron utrzymują, że nie wiedziały. Jeżliby to twierdzenie było uzasadnione, to byłoby nam bardzo przykro, najbardziéj przykro o Austryę, któréj stanowisko względem Prus lub też względem państw Zachodnich, dla tego samego półcieniem się okrywa, iż niewiadomo dobrze, kto się właściwie dał złapać.

Następnie gazeta pomieniona przytacza wiadome 4 punkta, które pojawiły się naprzód w nocie francuskiéj z d. 22go lipca i stawia obok nich 4 punkta przyjęte przez Rosyę. Przytoczymy raz jeszcze z téj daty jedne i drugie:

Minister Droyun de Lhuys sformułował te „punkta gwarancyi“ i powiedział, że „interesa Europy wymagają: 1) protektorat nad Księstwami Wołoskiem, Mołdawskiem i Serbskiem wykonywany przez dwór ces. rosyjski, ma nadal ustać, i że przywileje udzielone przez Sułtanów prowincyom tym od jego państwa zależnym, mają być na mocy traktatu zawartego z W. Portą objęte zbiorową rękojmią mocarstw; 2) żegluga na Dunaju przy ujściach jego ma być wolna od wszelkich zawad i poddaną być pod zasady na kongresie wiedeńskim przyjęte; 3) traktat z d. 13go lipca 1841 r. (londyński) ma być przez wszystkie strony kontraktujące przejrzany w interesie równowagi europejskiéj i w zamiarze ograniczenia sił rosyjskich na morzu Czarném; 4) żadne państwo nie ma sobie rościć prawa do wykonywania urzędowego protektoratu nad poddanymi W. Porty, jakiegobądź byliby oni wyznania, ale natomiast Francya, Austrya, W. Brytania, Prusy i Rosya wzajemnie wspierać się będą, aby wyjednać u rządu ottomańskiego i z inicyatywy jego, potwierdzenie i przestrzeganie przywilejów religijnych różnych społeczeństw chrześciańskich, i we wzajemnym interesie współwyznawców swoich użytkować ze wspaniałych zamiarów objawionych przez J. C. M. Sułtana, tak aby z tego niewynikło naruszenie godności i niepodległości jego korony“.

Punkta te odrzucone jak wiadomo zostały początkowo przez Rosyę z powodu niewłaściwości formy pod jaką jéj przedłożone zostały. Późniéj dwór pruski zawezwał gabinet petersburgski nagląco o przyjęcie tych punktów, a w d. 6 listopada gabinet rosyjski odpowiedział, że Cesarz skłania się do traktowania o pokój na podstawie następnych czterech punktów: 1) prawa kościelne i cywilne mieszkańców chrześciańskich w państwie ottomańskiem mają bez różnicy wyznania przejść pod wspólną gwarancyę 5ciu mocarstw; 2) protektorat nad Księstwami dunajskiemi ma być wspólnie wykonywany przez 5 mocarstw pod temi samemi warunkami jakie są oznaczone w traktatach rosyjsko-tureckich na korzyść tych Księstw; 3) co się tyczy traktatu z r. 1841, Rosya nie sprzeciwia się jego rozwiązaniu, jeżeli Sułtan który najwięcéj w nim jest interesowanym, przystanie; 4) pod względem wolności żeglugi na Dunaju, oświadcza Rosya, iż wolność ta istnieje prawnie i że nigdy nie miała zamiaru jéj tamowania.

Zamieszczając tu koncessye Rosyi, *za których autentyczność ręczymy*, dodajemy tu jeszcze co nas doszło o tém nowem przymierzu.

Tu podaje *Gazeta Krzyżowa* dwa listy z Drezna i Wiednia w tym przedmiocie pisane. W pierwszym z nich powiedziano, że trzy mocarstwa zamierzają przywrócić pokój na podstawie żądań w d. 8 sierpnia ułożonych (4 punkta) i obowiązują się nie wchodzić bądź pojedynczo bądź wspólnie w układy z Rosyą na innej podstawie. Jeżeli Rosya nie przyjmie tych punktów do Nowego Roku, państwa sprzymierzone naradzą się nad dalszemi środkami mającemi na celu przywrócenie pokoju. Austrya nie będzie w Księstwach przeszkadzać ruchom wojsk francusko-angielsko-tureckich. Gdyby między Austryą i Rosyą przyszło do wojny, państwa zachodnie zawrą z Austryą przymierze zaczepne i odporne. Prusom zostawia się wolność przystąpienia. Idzie tu więc głównie o stypulacye przy rewizyi traktatu z 1841 r. a Rosya nigdyby niemogła przystać na to o czém mówią w Londynie, tj. o zrównaniu z ziemią Sebastopola i ograniczeniu sił morskich Rosyi na morzu Czarném. Wiedeński korespondent tego dziennika mówi o tajemnym jeszcze artykule tyczącym się zaręczenia zachodu pod względem nietykalności ziem austryackich we Włoszech, na co z trudnością w Paryżu przystać miano. Z podpisaniem traktatu 2 grudnia miała się Austrya wzdragać, lecz państwa zachodnie zagroziły zerwaniem wszelkich układów.

Korespondent Y. do *Indépendance belge* nieraz w piśmie naszém cytowany, pod względem traktatu z 2go grudnia następujące objawia domysły:

Paryż 5 grudnia.

Ta sama niecierpliwość, która wprzód pragnęła dowiedzieć się o istnieniu traktatu przymierza pomiędzy Austryą i mocarstwami zachodniemi, dziś radaby odchylić zasłonę dotychczasową z jego osnowy. Dziś jednak jeszcze kilka dni będzie musiała czekać na to. Chociaż po zaopatrzeniu podpisami pełnomocników istnieje już w zamiarze i *de facto* i zabezpieczonym jest przeciw wszelkiemu zwrotowi opinii ze strony jednéj lub drugiéj, a tém samém dojrzale musiał już być rozebranym, traktat atoli pomiędzy kilką mocarstwami nie może być stanowczym, dopóki przez każde z nich nie zostanie ratyfikowany. Wdzięczność należy się rządom które się połączyły traktatem 2go grudnia, że zwyczaj ten chwilowéj tajemnicy, zbyt często od jakiegoś czasu zaniedbywany, uszanowały.

Te formy tajemnicze będące udziałem dyplomacyi, a zawierające ważne rękojmie, w porę wskrzeszonemi zostały, lecz niedługo czekać potrzeba będzie. Traktat zbyt jest zadawalającym, ażeby strony kontraktujące miały zwlekać jego ogłoszenie jak skoro to będą mogły uczynić. Członek ambassady francuskiéj w Wiedniu opuścił to miasto natychmiast po podpisaniu traktatu przez pełnomocników, w celu zawiezienia tekstu jego do Paryża, dokąd miał dzisiaj przybyć. Członek ambassady angielskiéj wyjechał równocześnie z odpisem traktatu tyczącym jego rządu.

Z pewnością liczyć na to można, że ratyfikacya nie dozna żadnéj zwłoki, i że za 8 dni traktat ogłoszonym będzie.

Pojmiecie że z powodu mądréj tajemniczości rządów, nie więcéj niż ktokolwiek przeniknąłem treść traktatu. Lecz jeżeli tekst jego jest jeszcze ukrytym, duch, kierunek, rozległość traktatu ocenić jednakże już można, i zdaje mi się że będę w stanie wskazać gdzie jest prawda w pośród masy domysłów i uwag czynionych w tym względzie.

Jasną jest rzeczą, że w obecnym stosunku traktat pomiędzy Austryą, Francyą i W. Brytanią nie może zawierać czczych słów i próżnych formuł, musi on być aktem. Wszystko pomiędzy temi trzema mocarstwami wypowiedzianém zostało, co się tyczy kierunku ich zasad i wyznania wiary. Żadne z nich, niemniéj Austrya jak oba drugie mocarstwa, nie miały ani słowa dodać aby wyłożyć lub wyjaśnić uczucia swoje sprawiedliwości i prawa téj sprawy którą Francya i Anglia popierają wojną, i interesa porządku europejskiego, wymagające tryumfu téj sprawy. Po fazie moralnéj, po fazie politycznéj lub dyplomatycznéj, w któréj trzy mocarstwa utrzymywały się zgodnie, pozostawała faza wspólnego czynu. Traktat z 2go grudnia wstęp do niéj utorował.

Mogę was zapewnić, że w nim niechodzi o błachą umowę, niepociągającą zmiany postawy ze strony Austryi, o traktat bezwładny, mający tylko wartość moralną. Jest to traktat ważny, który urządza przymierze, który ma moc faktu i który ustanawia wspólne działanie wojenne. Nie piszę lekkomyślnie słów tych wielkiéj wagi. Bieg wypadków, i rozwój sytuacyi, wskazują jawnie cechę tego traktatu zawartego między Austryą, Francyą i Anglią. Lecz prócz tych skazówek mogących wpłynąć na moje przekonanie, opiera ono się jeszcze na pewnych objaśnieniach, które dozwalały mi zawsze obstawać przy prawdzie faktów wzmiankowanych w moich listach.

Nie łudźmy się zatem. Traktat między Austryą, Francyą i Anglią nie został podpisany na mocy obecnéj lub przyszłéj sytuacyi pokoju. Nie toruje on drogi ugodom, nie nasuwa nowego pośrednictwa ze strony Austryi. Zaprzecza owszem to pośrednictwo z powodu którego Austrya musiała zostać neutralną, i którego podejmować się nie może jak skoro zostanie sprzymierzoną jednéj z stron. Bez wątpienia pokój dobry jest celem i żądaniem Austryi, równie jak Francyi i Anglii, bezwątpienia mocarstwa kontraktujące podpisując ten traktat miały ten cel na oku, i spodziewały się go przez to właśnie osiągnąć. Lecz traktat ten łączy się z ideą pokoju o tyle, ile pokój, jakiego żąda Europa, osiągniętym być może przez wojnę, i że im wojna będzie sprężystszą i silniejszą, im większą nada rozciągłość i działalność swym środkom, tém łatwiéj, szybciéj i pewniéj będzie można otrzymać ten pokój.

Traktat więc z 2go grudnia jest powtarzam, traktatem wojennym. Główna myśl tego wielkiego faktu zestrzela się w tych słowach. Dodać winienem, że traktat ten jest dokładnie i jasno sporządzony; wyrażenia jego są pewne i dobitne; i wola wszystkich stron umawiających się jest w nim wyraźnie sformułowaną i silnie zakreśloną. Traktat jest dokładną i zupełną sankcyą, w najlepszéj i najobszerniejszéj formie, z tego wszystkiego co wam utrzymywałem i donosiłem o ostatecznych krokach Austryi. Jest on zresztą tak wszechstronnie odpowiednim, że rządy francuski i angielski mogły go pragnąć, i że życzyć go należało godności i wysokiemu stanowisku rządu austryackiego i reprezentowanym przez niego rządom. Taki jest mniéj więcéj dokładny zarys traktatu z 2go grudnia.

Dzienniki angielskie nie wiedzą także nic pewnego o owym traktacie, który zajmuje wszystkie umysły i same tylko widzimy w téj mierze domysły. I tak pisze *Times:*

Żadne oświadczenie ani umowa, nie może mieć więcéj wagi nad noty i protokuły, które tak wielką odgrywały rolę w pierwszych kolejach negocyacyj w sprawie wschodniéj, a które wszystkie dziś ustąpiły jednomyślnie przed wojną najstraszniejszą. Jeżeli więc Austrya ma wziąść udział w traktacie, któryby ją na téj saméj co wojujących sprzymierzeńców Porty i przeciwników Rosyi postawił stopie, trzeba naówczas, aby traktat ten określił dokładnie, w jakim kierunku postępować zamierza i w jakiéj chwili jest gotową wziąść się do broni. Życzymy sobie bardzo szczerze, ujrzeć podobny rezultat, aby traktat który podpiszą Anglia, Francya i Austrya był ze wszech stron odpowiedni owéj wielkiéj okoliczności, która dzisiaj odżywiła tajemne i tymczasowe przymierze zawarte przez te dwory w styczniu 1815 roku. Miarkując po czasie wskazuje on podobnoś, że ta wojna, która dotąd zamknęła się na brzegach morza Czarnego i skupiła głównie na jednym punkcie ważnym to jest w Krymie, w pierwszych miesiącach przyszłego roku przybierze cechę nierównie gorętszą i powszechniejszą, a tym tylko sposobem możemy się spodziewać, że się niezadługo skończy ta walka. Mówić dzisiaj o negocyacyach pokoju, wydaje się prawie śmiesznością, jakoby groźbą przedłużenia wojny w nieskończoność. Rząd austryacki przeto wszedł na drogę prawdziwą oświadczając, iż nie może mieć nadziei otrzymania pokoju, którego sobie życzy, tylko zespoleniem swéj broni i swych usiłowań z bronią tych państw, które już dzisiaj walczą dla zdobycia tegoż pokoju na placu boju......

Morning Post pisze:

Ważna depesza którą otrzymujemy, przekonywa nas, że przewidzenia nasze nas nie omyliły. Austrya jakeśmy to powiedzieli przystąpiła jeszcze więcéj i tym razem w sposób bardziéj stanowczy, do mocarstw zachodnich. W sobotę 2go b. m. pełnomocnicy Anglii, Francyi i Austryi podpisali jak o tém donosi *Monitor* traktat przymierza. Dopókąd wszystkie strony traktatu owego nie potwierdzą, czyli używając jedynego w tym razie wyrażenia nie *zaratyfikują*, publiczność nie będzie mogła poznać tekstu i rozporządzeń tego ważnego dokumentu. Oczywistém jednakowoż w stanie obecném wojny jest, że Austrya podpisując traktat z Anglią i Francyą postawiła granicę między sobą i Rosyą. Nie możemy osądzić jakie wrażenie wiadomość ta sprawi w Petersburgu. Może będzie pobudką do mniéj więcéj szczerych próbek negocyacyj pokoju; może téż nie osiągnie innego rezultatu, jak tylko, że powiększy ognisko wojny. Jeżeli wojna się rozszerzy, to trzeba uznać korzyści z przystąpienia do przymierza mocarstwa, która ma armię złożoną 250,000 wojska stojącą pod bokiem Rosyi, na przeciw któréj stoi teraz najwięcéj z 100,000 rosyjskiego wojska. Jeżeliby zaś ten traktat nowe sprowadził negocyacye, prawdopodobném jest, że w propozycyach Cesarza Mikołaja odbije się wpływ nowego stanowiska Europy, i że polityka jego skłoni się łatwiéj do ustąpienia przed całą Europą, aniżeli przed dwoma tylko mocarstwami. Nie wątpimy, że postępowanie Austryi wpłynie na Prusy, które wszakże mogą porówno z Austryą przystąpić do przymierza z mocarstwami zachodniemi, lub téż zachować politykę odrębną, osobną, do któréj mogą się przyłączyć państwa Niemieckie lub nie. Położenie Prus w ostatnim razie byłoby fałszywsze niż kiedykolwiek, i zniweczyłoby wszystkie ich poprzednie z Austryą umowy. Bądź co bądź, przyjmiemy z chę-

cią i korzyścią pomoc Austryi w walce jaką prowadzimy w imie prawa, w téj walce, którą Francya i Anglia rozpoczęły naprzód same, a którą do szczęśliwego wypadku doprowadzić muszą. Lecz wojna ta wielka i szlachetna ma na celu korzyść państwa, którego nietykalność i niepodległość dotyczy Austryą bezpośredniéj jeszcze, aniżeli inne jakiekolwiek mocarstwo. Jakkolwiek zdawać się mogło na początku sprawy, że gabinet wiedeński nie uznawał dostatecznie swych prawdziwych interesów i wahał się nieco w kierunku polityki, w jakim mu iść wypadało, to wszakże akt obecny ogłoszony w *Monitorze* dowodzi, że wziął stałe postanowienie i stanowczy kierunek polityczny.

Morning-Chronicle pisze:

Traktat przymierza zaczepny i odporny podpisany został przez Austryą i mocarstwa Zachodnie; lecz zdaje się jakoby traktat ten był tylko *ewentualny*, zależy bowiem od warunków, które w nim są wyrażone w ten sposób, że nie możemy ocenić jego wartości co do bezpośrednich skutków na wielką walkę w jakiéj zostają z Rosyą, Francya i Anglia. Traktat ten był oczekiwany od kilku miesięcy, w epoce, w któréj negocyacyj dyplomatycznych nie były jeszcze zatarły wypadki głośniejsze. W okolicznościach obecnych traktat ten mniéj jest ważnym, albowiem skutki jego nie będą ani bezpośrednie ani pewne; wszelako wskazuje on zbliżenie się Austryi do mocarstw Zachodnich i jest niejako ostatniém słowem wyrzeczonem do Rosyi. Jakiekolwiek są warunki tego traktatu, możemy liczyć, że je Austrya zaszczytnie wypełni, tak jak wypełniła aż do tego dnia wszystkie zawarte umowy. Słowem z przyjemnością oglądać można ten wypadek ostatni z negocyacyj, lubo dla tego nie powinniśmy spuszczać ani na chwilę z oka to pole bitwy, na którem Francya i Anglia stoją bez żadnego sprzymierzeńca.

Standard pisze:

Wiadomość urzędowa, że Austrya rzeczywiście podpisała traktat z mocarstwami zachodniemi dobre wywarła wrażenie na giełdzie. Wszakże według szczegółów, o których dowiedzieć się można było, utrzymują powszechnie, że udział czynny Austryi nie został jeszcze otrzymany; spodziewać się jednak wypada, że treść tego nowego przymierza i wpływ na wypadki skuteczniejszy będzie, aniżeli traktat zawarty między Austryą i Turcyą, który dotąd tylko zajęcie Księstw Naddunajskich przez wojska austryackie sprowadził.

Korespondencya Czasu

Berlin 7 grudnia.

† Dzienniki i publiczność gubią się w odgadywaniu osnowy aliansu zawartego pomiędzy Austryą i państwami zachodniemi. Nie powtarzam tych domysłów. Alians ma być ratyfikowany najpóźniej w połowie b. m. Przed tym czasem trudno będzie wiedzieć coś pewnego. Można poprzestać na tém, co *Koresp. Austryacka* doniosła: że alians ten zawarty jest w myśli przywrócenia pokoju. Z tego wypada, że nie jest dotąd traktatem zaczepnym i odpornym, lecz stać się nim może. Z tego wypada daléj, że podstawą jego jest dotąd wiadoma punktacya czterech warunków, obowięzująca dziś legalnie wszystkie cztery mocarstwa, składające konferencyą wiedeńską. Z tego wypada nareszcie, że tak rozszerzenie tych warunków jak i zaczepne działanie Austryi zależą od tego, jak się ostatecznie Rosya w zględem warunków tych oświadczy. Alians ten więc co do osnowy swéj nie wychodzi, jak się zdaje, po za granice faktycznego stanu rzeczy; daje mu tylko większą pewność przez powtórne wzajemne trzech mocarstw zobowiązanie się, a prócz tego kładzie zapewne koniec dotychczasowéj nieoznaczoności terminu we względzie przyjęcia przez Rosyą uznanéj powszechnie podstawy pokoju. Alians z 2 grudnia, uważany w połączeniu z artykułem dodatkowym do traktatu prusko-austyackiego, jest zatem niejako plenipotentencyą, daną Austryi do traktowania ostatecznie z Rosyą, bez niebezpieczeństwa dla siebie. Ponieważ nie można przypuszczać, aby Austrya w aliansie 2 grudnia zobowiązała się była do czegoś takiego, coby było przeciwnem osnowie traktatu kwietniowego i artykułu dodatkowego, stosunek jéj do Prus i do Niemiec nie dozna przez alians ten żadnego szwanku. Tajemniczość i pośpiech w zawarciu onego mogłyby może gabinetowi pruskiemu dać powód do niezadowolenia; lecz jest to jeszcze rzecz niepewna, czy Prusy o zamiarze Austryi nie były wprzód poufnie zawiadomione. Tak przynajmniej tu wielu mniema i dodaje, że się to miało stać 28go z. m. Czy Prusy pochwalały zamiar Austryi, różne względy każą o tém wątpić. Prusy byłyby wolały, aby państwa niemieckie, po przyjęciu artykułu dodatkowego w Bundestagu, były udzielnie raz jeszcze i ostatecznie ponowiły wezwanie swe do Rosyi, aby oficyalnie i bez dalszych ogródek i zastrzeżeń przyjęła podaną podstawę pokoju. Prusy byłyby może wolały zostawić Rosyi dłuższy jeszcze czas do korzystania z neutralnego stanowiska Niemiec, którego termin żaden akt publiczny nie określał. Prusy zanadto podobno liczyły na gotowość państw zachodnich do przyjęcia pośredniczonego przez państwa niemieckie pokoju; zamało na wzrastającą państw tych niecierpliwość, wiodącą je już dość otwarcie do wystąpienia z legalnych granic prowadzącéj się wojny. Austrya innemi oczyma patrzała na tę groźną sytuacyą, brzemienną wypadkami trudnemi do obliczenia. Zdecydowała się szybko, w sam czas, zanimby było za późno. Alians Austryi z Zachodem ocala na teraz jeszcze Europę od wojny powszechnéj, co więcej, od wojny nielegalnéj, otwiera nadto pewniejszą drogę do układów. To co Austrya dziś zrobiła, mogła była zrobić przed pół rokiem, gdy stanęła pierwsza umowa co do warunków pokoju. Lecz wtenczas Austrya nie była jeszcze ani u siebie przygotowaną, ani w Niemczech ubezpieczoną. Dziś rzeczy inaczej stoją. Austrya mogła była pójść dalej, i zawrzeć traktat zaczepny i odporny. Że tego nie uczyniła, to samo dowodzi, że miała wzgląd na związane z sobą przymierzem Prusy i Niemcy. Ten wzgląd zaspokoił tu umysły, niemile dotknięte pierwszą wiadomością *Monitora*, mówiącą tylko w ogóle o aliansie. Opozycyjne jednak dzienniki, mianowicie tutejsza *Nationalzeitung* i *Gazeta Kolońska*, drażnią dumę narodową, dowodząc, że Prusy przestały być państwem pierwszego rzędu, że nie mają żadnego znaczenia w wielkiej polityce mocarstw europejskich, że Austrya wszystko za Niemcy robi i w imieniu ich występuje, że Niemcy są już tylko przyległością Austryi, przeznaczone zlać się z nią ostatecznie w jedno państwo, i t. d. Są to czcze rozumowania stronniczego na rzeczy zapatrywania się; ukryta złość, że polityka gabinetu nie idzie kierunkiem przez mądre głowy dziennikarskie wskazywanym — kierunkiem zaczepnego działania przeciwko Rosyi, wojny od roku, któraby do tego czasu była Prusy zjadła! Cóż za wstyd, że Prusy pozostawiają Austryi inicyatywę działania? że jéj zostawiają honor naczelnéj pośredniczki pokoju? że wspólnie z nią radząc, w potrzebie dadzą jej pomoc swoję! Wypada to z całego położenia Austryi, że w obecnym sporze ona jest właściwie decydującém mocarstwem. Przyznają to i państwa zachodnie, z nią się głównie układają, z nią warunki pokoju spisują i jéj oddają tychże pośrednictwo. Nienawiść dzienników opozycyjnych przeciwko Rosyi odejmuje im możność bezstronnego zapatrywania się na wypadki, nie dozwala im nawet oddać słuszności oględnéj polityce własnego rządu, zmuszonego mieć dziś coś więcéj na uwadze, niż sam honor państwa pierwszego rzędu. Oględność jest cechą charakterystyczną rządu pruskiego. Bywa ona niekiedy zgubną. Była nią już i dla Prus. Ale w ogóle rząd pruski nie może się skarżyć, aby dotąd źle na niej był wyszedł. Ma nadzieję, że i tą razą źle na niej nie wyjdzie.

Sejm mało jeszcze zajęty. Ministrowie podali kilka projektów do praw, które poszły do komisyj. Plenum nie ma jeszcze nad czém obradować. Izba tylko pierwsza obradowała wczoraj nad zmianą regulaminu, spowodowaną nowym składem i charakterem członków. Potrzeba sprawozdania wyborów ustaje sama przez się, skoro korona członków powołuje, i prezentowani kandydaci raz będą potwierdzeni. Członkowie krwi królewskiej nie potrzebują także opowiadać się z nieobecności swojéj ani brać urlopu i t. d. Wieść, że Izba druga zamierza wywołać dyskusyą w przedmiocie polityki zagranicznéj, stała się prawdą. Pan Vincke, na czele kilkunastu członków lewéj strony, podał wniosek, aby Izba postanowiła uchwalić adres do króla, i wybrała w tym celu komisyę. Wnioskodawcy liczą na większość Izby. Adres mógłby wypaść po ich myśli. Chodzi im jednak zapewne więcéj o publiczną dyskusyą, która w téj chwili byłaby ciekawą. Cieszkowskiego wybrano jednogłośnie do komisyi finansowéj. Niektórzy członkowie z liczby domów niegdy bezpośrednich w Rzeszy, robią ceremonie co do zasiądzenia w Izbie pierwszej: Komary wstrzymujące obrót koła. Dwór pozostaje w Charlottenburgu i nie przeniesie już rezydencyi do Potsdamu.

Berlin gotuje się do wystaw gwiazdkowych; miasto całe zmienia się powoli w jeden kram. Właściwy jarmark zaczyna się 11go b. m.

Lwów 4 grudnia. Dnia 9go grudnia 1854 o godzinie 10téj przed południem, odbędzie się 24te publiczne losowanie listów zastawnych w sali radnéj Galic. Stanow. Towarzystwa kredytowego w gmachu im. Ossolińskich. — Suma do losowania przeznaczona, wynosi 87,600 złr.

Wiedeń 7 grud. Z Wiednia piszą do *Deutsche Ztg.* Tradycyonalna wiara w przyjaźń Rosyi i jéj potrzebę dla utrzymania zasady zachowawczéj w Austryi, niepokonana jeszcze zupełnie. Historya prawi często do głuchych i zatwardziałych. Rosya ma zawsze jeszcze silną partyę w Austryi; która lubo nieśmie tak głośno wystąpić jak jéj towarzyszka w Prusiech, ale tém gorliwiéj pracuje cichaczem. Naprężyła ona wszystek wpływ swój, aby wysadzić z pałacu na „Ballplatz“ tego, który tam teraz siedzi (hr. Buol). Nigdy partya ta celu swego niedopnie, ale ona była przyczyną zwłoki, która zmuszała do pewnych względów. Nie własnemi ona silna zwycięstwy, ale temi, które jéj stronnicy w Prusiech i indziéj odnieśli siłą lub przebiegiem. Inna wewnętrzna trudność na tém polega, że pomimo wszelakich doświadczeń, pomiędzy Słowianami austryackiemi wielu jeszcze tak jest zaślepionych, że spoglądają na Rosyę, jakby na ognisko słowiańszczyzny. Dla tych Słowian wojna dzisiejsza nie jest walką o kwestyę wschodnią, ale początkiem zapasów między wschodem słowiańskim i germańsko-romańskim zachodem — zatém nie spór o interesa, ale bój o zasady. Austrya nie lęka się téj partyi, ale musi na nią mieć baczność, a to tém więcéj, iż niewątpimy, że Rosya skoro przyjdzie do jawnego zerwania, niewzgardzi żadnym środkiem, aby na Austryę zwalać kłopoty. Zewnętrzne trudności są w związku z wewnętrznemi, a nawet te ostatnie są powiększéj części powodem pierwszych. To co stronnictwo rosyjskie w Austryi przędzie, jest tylko częścią téj tkaniny, któréj włókna po całych Niemczech rozsnute, a w Petersburgu jest ręka, która je dzierzga.

— Pogłoska jaka wczoraj jeszcze obiegała w Wiedniu, iż książę Gorczakow poseł rosyjski otrzymał już pismo odwołujące go, była zupełnie bezzasadną. Sama nawet krótkość czasu niedozwala, aby odwołanie już mogło nastąpić; jeśliby do niego przyjść miało, to chyba wtedy dopiero, gdyby Rosya odrzuciła propozycye służące za podstawę do traktowania o pokój, propozycye na które, jak utrzymywano, przystać miała. Owszem dziś jeszcze misya rosyjska wizowała paszporty poddanych austryackich zamierzających udać się do krajów rosyjskich.

— *Lloyd* pisze o układzie tyczącym się odstąpienia rządowych kolei. Termin, w którym towarzystwo francuskie ma przywieść do skutku punkta przedugodne pod względem objęcia kolei rządowych austryackich przez złożenie potrzebnego kapitału, kończy się z ostatnim grudnia. Towarzystwo to tém snadniéj zdoła po ten czas zadosyć temu zobowiązaniu uczynić, iż bardzo wielu kapitalistów francuskich i angielskich zgłosiło się i podpisy przechodzą już podobno potrzebną summę 200 mil. franków. Jest prócz tego w Paryżu dużo ajentów bankierskich z Niemiec, którzy tylko czekają na puszczenie akcyj w obieg, by je zakupywać. Towarzystwo zobowiązało się złożyć umówioną summę w samém tylko złocie.

C. Z. C. zaprzecza pogłosce jakoby bank darmstadzki miał udział w nabywaniu kolei żelaznych w Austryi. Bank ten niewchodził z rządem w żadne w téj mierze układy, może wprawdzie kapitałami swemi w tém przedsiębiorstwie działać, ale dopiero po podpisaniu w Paryżu umowy z towarzystwem francuskiém.

— Ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości porozumiawszy się, zniosły sądy doraźne cywilne na rozbójników, i podpalaczy w komitatacie Abacy-Torna i Saros istniejące.

— W Wiedniu obraduje obecnie konwencya monetarna złożona z pełnomocników państw niemieckich, celem zaprowadzenia w całéj Rzeszy niemieckiéj jednostajnéj stopy mennicznéj. Słychać, że pełnomocnik Austryi miał zaproponować, aby złoto zamiast srebra wzięte było za zasadę wartości. Dzienniki berlińskie twierdzą, że rząd pruski nigdy na to nieprzystanie.

— *C. Z. C.* pisze: Chodzi obecnie pogłoska, że zmiany jakie zaszły w ostatnich czterech latach w obrębie prawodawstwa kościelnego w Austryi mają być jeszcze uzupełnione niebawem. Zdaje nam się, że się nie mylimy, jeżeli uzupełnienie to upatrujemy w zawarciu konkordatu i w rozporządzeniu tyczącém się stanowczego oznaczenia praw patronatu. Wyglądają tu z tego powodu z wielkiem oczekiwaniem powrotu z Rzymu naczelników, zwłaszcza, że i w stolicy apostolskiéj odbywały się w przedmiotach kościelnych obrady mianowicie pod względem karności klasztornéj.

— *C. Z. C.* mówi: Utrzymują, że Francya zobowiązała się utrzymać dzisiejszy stan rzeczy we Włoszech we wszystkich krajach tego półwyspu, i że misya dwóch znanych dyplomatów francuskich temi czasy do Turynu miała na celu objaśnić gabinet sardyński o obecnym stanie Europy i ostrzedz stósownie przed jakowemi śmiałemi zamysłemi politycznemi.

— *Kor. Austr.* pisze: Wiadomo, że c. k. rząd austryacki wydał w miesiącu maju r. b. zakaz wywozu broni i amunicyi przez granice rosyjskie i tureckie, który w skutku zmienionego stanu rzeczy w Księstwach Naddunajskich i przywrócenia tamże prawego porządku zniesiony został co do tych Księstw. Domy handlowe tak krajowe jak i zagraniczne objawiały wszakże wątpliwość, czyli towary żelazne i wyroby kowalskie nieprzeznaczone właściwie jako broń objęte są również pomienionym zakazem w maju wydanym. Gdy wszelako brzmienie wzmiankowanego rozporządzenia tyczy się tylko takich wyrobów żelaznych i stalowych, „które bezpośrednio jako broń służą“, przeto towary stalowe i żelazne służące przedewszystkiém na użytek rolniczy i techniczny, jak np. kosy, stanowiące znaczny artykuł wywozowy, uważane są, jako wyjęte z pomiędzy przedmiotów, których wywóz w maju r. b. zakazany został, i takowe mogą być bez przeszkody na teraz wyprowadzane przez wszystkie granice państwa.

— *Gazeta Augsburgska* podaje z Bukaresztu 21go listopada: Temi dniami zaszło tu zdarzenie, które wrażenie wielkie sprawiło, a może więcéj mu przypisują wartości, niżeliby w rzeczy saméj należało, i dla tego je tu powtarzam. Stojącemu tu załogą podoficerowi pułku Arcyks. Zygmunta, który się głównie z Włochów składa, dostała się w ręce jedna czy też więcéj proklamacyj Mazziniego. Wierny obowiązkom swoim podoficer złożył o tém raport swoim przełożonym i rozpoczęto zaraz śledztwo, aby się przekonać czy wypadek ten jest jedyny, tudzież aby wpaść na trop sprawy. Oczywiście sługębna wieść roztrąbiła ten wypadek w daleko większych rozmiarach, ale po prostu stało się tak jak powiedziano.

— *Gazeta Szląska* pisze z Berlina, że gabinet petersburgski dał rządowi austryackiemu na piśmie zaręczenie przyjęcia 4ch wiadomych punktów z całą formalnością. Drugim ważnym, punktem na który uwagę zwrócić należy jest to, że Austrya w poufnych swoich depeszach objawiła gotowość wejścia z państwami zachodniemi w układy, aby je nakłonić do zawieszenia broni na podstawie istotnych koncesyj rosyjskich i na téj zasadzie traktować o pokój. Austrya zawarła z zachodem traktat na mocy tego przyrzeczenia Rosyi, iż przyjmuje 4ry punkta rękojmi.

Hiszpania.

Po składzie nowego ministerstwa hiszpańskiego domyślać się można, że wszyscy nowi jego członkowie należą do stronnictwa Espartera. Zresztą dwóch tylko jest nowych ministrów: p. Claudio Antonio de Luzuriaga minister spraw zagranicznych i p. Aguirra minister sprawiedliwości, którzy zastąpili wychodzących pp. Pacheco i Alonso. — Pierwszy p. Luzuriaga jest przyjacielem szczególnym księcia Vittoryi. Zostawał od lat kilku na wysokich urzędach: używa znaczenia z powodu charakteru stałego i sumiennego. Ale wszystkie te przymioty nie dają jak wiemy tytułu do kierowania wydziału spraw zagranicznych, i wątpić można o zdolnościach jego w téj mierze. Został ministrem zapewne z wyraźnéj woli marszałka i we wszelkich okolicznościach popierać będzie niechybnie politykę Espartera. — P. Aguirra był dawniéj sekretarzem państwa w wydziale sprawiedliwości i ma reputacyą prawnika. Był także professorem w uniwersytecie Alcala i należał do wydania wielkiego prawniczego dzieła Gogeny. Opinie jego polityczne są progresistowskie zbliżające się do stronnictwa demokratycznego. Jako professor prawa kanonicznego, opinie religijne ma przeciwnie ultramontanom co w téj chwili dość jest ważne.

Rossya.

Według doniesień z Rygi zatopione okręty i skały w pobliżu tamtejszego portu w celu utrudnienia przystępu okrętom nieprzyjacielskim tak dalece zatamowały wolną żeglugę, i utrudniły dowóz towarów, że długi jeszcze czas droga morska dla transportów kupieckich będzie zamknięta, a oczyszczenie zatoki z tych przeszkód wymagałoby dużo czasu i pieniędzy. Kupcy angielscy naglą na pośpiech w dowozie towarów rosyjskich, które zakupują w sąsiednich miastach pruskich a najwięcéj w Kłajpedzie.

— Rozkazem dziennym cesarskim pułkownik hr. Adlerberg ze świty przeznaczony został do obowiązków gubernatora wojennego w Simferopolu i gubernatora cywilnego Taurydy w miejsce jenerał-porucznika Pestla.

Królestwo Polskie.

Kuryer Warszawski z d. 5 grudnia zamieszcza następujący ukaz:

Do Namiestnika naszego w Królestwie Polskiem.

Chcąc ułatwić IX. departamentowi Senatu spieszne odsądzenie nagromadzonych w nim spraw

Rozkazujemy:

1) Ustanowić przy tymże departamencie wydział tymczasowy;

2) Wydział tymczasowy składać się ma z przewodniczącego senatora i członków w załączonéj liście wymienionych; z końcem roku przedstawiony nam będzie rozkład członków tak w dwóch wydziałach departamentu, jak w wydziale tymczasowym zasiadać mających;

3) Skoro wszelkie sprawy w instrukcyi ukończone w IX. departamencie odsądzone zostaną, Namiestnik złoży Nam w téj mierze raport dla wydania dalszych rozporządzeń;

4) Przepisanie wewnętrznego postępowania w wydziale tymczasowym i oznaczenie spraw, które winny być przeniesione do tegoż wydziału, pozostawia się Namiestnikowi w Królestwie.

W Gatczynie, dnia 28 września (10 października) 1854 r. (podpisano) Mikołaj.

Turcya.

Z Bukaresztu 26go listopada piszą do *Soldaten Freund:* Jeżelim ostatnim razem twierdził, że Omer pasza nie może myśleć o krokach zaczepnych na Besarabię, to i dzisiaj przyznaję się raz jeszcze do tego zdania pomimo nieustannych pochodów nad Prut wojsk tureckich. Omer pasza ma w ogóle 80,000 ludzi do swojéj dyspozycyi, nie zdaje mi się, aby temi siłami mógł uderzyć na Rosyę, a ma się rozumieć skutecznie. Na to potrzeba najmniéj drugie tyle, jeżeli mają te siły imponować wojskom rosyjskim wzdłuż Prutu rozstawionym i dopomódz w czemkolwiek uciśnionym sprzymierzonym w Krymie. Jeżeli dobrze jestem uwiadomiony, to wódz turecki ograniczy się tylko na demonstracyi na granicy besarabskiéj, gdyż prócz tego kazano mu 15,000 wysłać do Warny, a te może już odpłynęły w téj chwili do Krymu.

— O nowéj zmianie gabinetu tureckiego piszą do *Lloyda* z Konstantynopola 23go listopada: Ali pasza prezydent komisyi do reformy wszedł na miejsce Reszyda paszy, a ten ostatni mianowany W. Wezyrem. Były W. Wezyr pokazywał jawnie niechęć swoją ku wszelakim reformom i nieomieszkał naganić, że Sułtan był w odwiedzinach u księcia Napoleona. Przez objęcie W. wezyrostwa przez Reszyda, a mianowanie Ali paszy Reis effendim, Padiszah stanowczo odstąpił starowierców i wywiesił chorągiew reformy. Zdaje mi się, żem w swoim

czasie nadmieniał, iż Sułtan wmieszaniem się swojem pogodził długoletnich zawziętych przeciwników Reszyda i Alego, a mianowanie pierwszego W. Wezyrem uczynił zawisłem od mianowania drugiego Reis effendim. Ali pasza jest człowiek przedsiębiorczy i pragnie wojny z Rosyą aż do ostatecznych konsekwencyj. Od ostatnich bojów w Krymie, które wykazały w całéj świetności przewagę oręża Zachodu nad Rosyą, we wszystkich gałęziach służby publicznéj ogromna zjawiła się tutaj zmiana. Seraskier zurzędnikami swemi pracuje niezmordowanie, by wymaganiom wojsk zadosyć uczynić, tak tym, które walczą w Krymie jako i rozłożonym nad Dunajem i w Azyi. Sławny arsenał zatrudnia przeszło 5,000 robotnika od kilku miesięcy nieprzerwanie. Możecie sobie wyobrazić, że niezliczona moc dział i amunicyi poszła stąd, a osobliwie do Bałakławy. Wczoraj 60 nowiuteńkich armat, a dziś 40 haubic włożono na okręty i posłano na morze. Statki parowe z Zachodu płynące codziennie się tędy przesuwają. Książę Cambridge przybył tu z Krymu dzisiaj nieco cierpiący i zabawi tu aż do zupełnego odzyskania zdrowia. (Mylne zatem jest podanie *Gazety Kolońskiéj* jakoby książę cierpiał pomieszanie zmysłów, czemu również *Ost-Deutsche-Post* zaprzeczyła). Książę Napoleon, który miał 18go wracać do Krymu, wyjedzie razem z nim dopiero. Z Azyi ostatnie raporta nie lepiéj brzmią jak dawniejsze. Stosunek między Turcyą a Persyą bardziéj jeszcze wątły niż dawniéj, a Szach zupełnie pod wpływem Rosyi zostaje. Anglia nie zaniecha niczego, żeby przełamać przewagę Rosyi w środkowéj Azyi, lecz jak nateraz, wpływ Rosyi jest tam panujący, a turecki poseł w Teheranie musiał uledz intrygom rosyjskim. Z Anatolii donoszą, że Zejbekowie pobici pod Wanem przez wojsko regularne, zawsze jednak nie wypleniono tych pokoleń rozbójniczych.

— *Korespondencya Austryacka* podaje następujące wiadomości ze Wschodu nadeszłe do Tryestu parowcem „Egitto“ a dochodzące z Konstantynopola do 27go listopada: Odwrót jenerała Liprandego ze stanowiska jego pod Bałakławą potwierdza się. Wojska z Zachodu przybywają ciągle przeznaczone do Krymu i okręty z morza Czarnego burzą uszkodzone powracają do arsenału morskiego. W burzy 14go wielka moc statków kupieckich zniszczała. Według najnowszego urządzenia, poczta chodzić będzie na przyszłość przez Adryanopol, Ruszczuk i Bukareszt do Austryi. *Journal de Constantinople* potwierdza, że Weffik effendi poseł turecki w Persyi przybył do Stambuła. Według doniesień z Trebizondy 18go, cholera wybuchła w Teheranie nanowo. Ruch karawan do Persyi i stamtąd dozwolony jest bezwarunkowo bez świadectwa konsula rosyjskiego, którego dawniéj potrzebowano; tylko żelazo, stal, zboże i żywność podlegają jeszcze pewnym ograniczeniom. Z Korfu donoszą 2go grudnia, iż część 34go pułku popłynęła do Krymu, a reszta ze znacznym oddziałem artyleryi pójdzie tam niebawem. Rosyanie zatopili znowu jeden okręt liniowy u wejścia do portu sebastopolskiego. Z Aten dochodzą wiadomości do 1go. Wojsko okupacyjne francuzkie otrzymało nakaz gotowości do wymarszu. 3,000 Francuzów ma przybyć z Tulonu i zamówiono dla nich kwatery w Pireju. Ministrowie i władze wojskowe pozostały w stolicy, ale urzędnicy niżsi prawie zupełnie opuścili miasto przed cholerą, a nawet policya z dyrektorem na czele w obawie cholery. Dzienniki wszystkie przestały wychodzić, bo ich nie ma komu składać.

Kraje Czarnomorskie.

Gazeta Wiedeńska zamieszcza następujący list z Odessy z dnia 27 listopada: Nieprzyjacielskie parowce krążące przed Odessą, zdaje się, że otrzymały nakaz udania się pod Sebastopol. Komunikacya między Chersonem i Odessą drogą morską znowu więc wolna, i znowu statki pobrzeżne mogą prowadzić żywność a osobliwie drzewo od limanów dnieprowych do Odessy. Przed kilkoma dniami, kilka tutejszych domów handlowych otrzymało z Paryża zawiadomienie, że port odeski wkrótce będzie blokowany. Spekulanci łoju itd. przerażeni zostali, lecz we dwa dni późniéj wszelako w tym artykule znaczne podejmowano przedsiębiorstwa. Aby przeszkodzić dowozowi produktów rosyjskich dla flot nieprzyjacielskich, jen. Amienkow rozciągnął zakaz wywozu na wszelkiego rodzaju ziarno, mogące być użyte za pokarm dla armii, dla tego tyle tylko wolno na statki ładować żywności, ile potrzeba na podróż do Konstantynopola. Na przedstawienie niektórych kapitanów okrętowych, że niższe władze niepotrzebnie obostrzają rozporządzenia władz wyższych, wyznaczył jenerał Annenkow komisyę z urzędników, kupców i żeglarzy złożoną, która ułożyła skalę, wiele może każdy statek ładować żywności w miarę ilości osady swojej i długości podróży. Projekta komisyi potwierdzone zostały przez jenerała gubernatora, i nie czyniąc szkody marynarzom, osięgają cel przez rząd zamierzony. Komisya wyznaczona do obliczenia zapasów zbożowych w Odessie będących własnością poddanych krajów neutralnych, obliczyła takowe na wartość 1,800,000 rs., i summa ta zapłaconą zapewne będzie przez rząd rosyjski. Z Sebastopola nie otrzymano nic ważnego—parallele sprzymierzonych miały być posunięte aż do zewnętrznych szańców rosyjskich. Kupcy odescy posłali w darze koszule dla armii do Sebastopola. Nie wiele tu zresztą firm wyłącznie rosyjskich; większa ich część są filiami zagranicznych negocyantów i w najmniejszym nie zostają związku z Rosyą; handel z zagranicą leży odłogiem i obejmuje jeszcze siemię lniane, łój i wyroby miedziane i powroźnicze. Komandyty przeto tracą opłaty komisyjne, które były bardzo znaczne. Przed kilku dniami jenerał gubernator wezwał do siebie wszystkich lekarzy wolno praktykujących w Odessie i zażądał od nich oświadczenia, czy nie zechcą służyć krajowi w Krymie. Po krótkiéj naradzie lekarze odpowiedzieli, że gotowi są poświęcić się na usługi cierpiącéj ludzkości, lecz nie w Krymie tylko w Odessie, gdzie rodziny ich i liczni pacyenci ich zatrzymują. Niechaj rząd przeto wyśle do Krymu znajdujących się w Odessie lekarzy wojskowych, a natomiast oni będą gotowi zastępować ich po szpitalach wojskowych w Odessie. Propozycya ta przyjętą została. Lekarze cywilni mieli sobie wydzielone szpitale, które kolejno odwiedzają. Rząd nadto wyznaczył 40 rs. miesięcznie, których kilku lekarzy zrzekło się na rzecz rannych. Fortyfikacye Odessy znowu zostały zmienione. Wprawdzie baterye pozostały na tém samém miejscu, ale strzelnice zniesiono i działa są tak ustawione wolno, iż je na wszystkie strony skierować można. Artylerya ćwiczy się codziennie. Szczegóły burzy nad brzegami Krymu na dniu 15 b. m. nie są jeszcze tutaj wiadome dokładnie. Burza krótki czas trwała. Listy z Kerczu donoszą o niéj w kolorach rażących. Dorożki i wozy obalał wiatr po drogach i miotał na wszystkie strony, bałwany morskie biły na ląd, dachy z domów pozrywane. Deszcze w Odessie z małemi przerwami wciąż trwają; drogi prawie nie do przebycia, a nawet w samém mieście potworzyły się głębokie bagna, w których wozy więzną lub obalają się. Aby się dostać na przedmieście Peresyp, musiano do lekkiego faetonu trzy lub cztery konie zaprzęgać. Po za miastem kibitki ładowne ani ruszą z miejsca.

— *Soldaten-Freund* pisze z teatru wojny: Arsenał turecki w Stambule urządził park artyleryi oblężniczéj do Krymu o 80 działach i wysłał go na statkach wojennych. Działa te wysadzono już na ląd w Bałakławie i umieszczono po bateryach. Z regularnéj armii tureckiéj 5000, a z Nizamów 3000 posłano z Balczyku i Warny do Krymu. Wojsko to należy do dywizyi Ferika Mahmuda paszy i było już w ogniu pod Oltenicą przeciwko korpusowi Dannenberga, który również w téj chwili jest w Krymie. Sprzymierzeni obsadzili już trzecią linię, w któréj urządzili dwie baterye wyłomowe, do tego czasu jeszcze osłonięte. Ostrzeliwanie z daleka Sebastopolu nie ustaje, ale samym nawet Rosyanom niewiadomo, że wodzowie wojsk sprzymierzonych prowadzą roboty oblężnicze i służbę w przekopach przez samych tylko żołnierzy inżynieryi, a wszystkie wojska liniowe powołali do czynnéj służby polowéj, aby je mieć w pogotowiu do kampanii zimowéj. Jary prowadzące z Inkermanu i przez Kadikoj na wyżynę gdzie obóz sprzymierzonych stoi, są tak od 20tu dni umocowane, że nie możnaby je zdobyć chyba z niezmierną stratą ludzi. Wodzowie wyprawy czarnomorskiéj rozpoczną przeto niezadługo działać zaczepnie, aby opanować wzgórze belbeckie, połączyć się z eskadrą stojącą w zatoce przy ujściu Kaczy i przerwać siłą komunikacyę Rosyanom między Sebastopolem i Bakczyserajem. Plan ten zresztą trudny do wykonania, tak jak i rosyjski, który zamierzał dwukrotnie opanować stanowisko sprzymierzonych pod Bałakławą.

Tenże dziennik ponownie zapewnia, że admirałowie floty czarnomorskiéj jeszcze w ciągu tego miesiąca zamyślają opanować oba porty odeskie handlowy i wojenny. W tym celu zamierzają zawezwać gubernatora Odessy aby im je oddał dobrowolnie, w razie zaś odmównym użyją siły po temu.

— Dzienniki angielskie zawierają nowe szczegóły o nieszczęściach na morzu Czarném podczas okropnéj burzy w dniach 13, 14 i 15 z. m. Statki przewozowe angielskie zginęły z całym obfitym zapasem zimowych sukien dla wojska, które wypadnie zastąpić jak najspieszniéj. Kilka statków transportowych angielsko-francuzkich wyrzuciła burza na brzegi Kaczy i zdaje się, że kozaki przybiegli z brzegu i wzięli je do niewoli, albowiem korespondent jeden pisze, że widziano jak prowadzono pod eskortą marynarzy do Sebastopola. Widziano również oficera rosyjskiego w czworokonnym pojeździe, który wybornie mówił po angielsku i zachęcał osady wyrzuconych na brzeg okrętów, aby wylądowali, zaręczając im, że będą jak najlepiéj przyjęci. Lecz osady odmówiły i nazajutrz przybyły okręty, które ich zabrały. Rozbicie okrętu pod Kaczą mniéj było niebezpieczném niż gdzie indziéj, albowiem na tém wybrzeżu wiele jest mielizn; ludzie zatém mogli być wyratowani. Inaczéj rzecz się miała od strony Bałakławy, gdzie skały prostopadle zanurzają się w morze. Tam też wielkie były straty. Ośm okrętów przewozowych angielskich rozbiło się; Każden z nich miał u burty po 40 ludzi, zaledwie ogółem 30 ludzi uratować zdołano. Wielki parowiec śrubowy przewozowy *Prince* zginął, mając jak mówią 300 ludzi osady. Wiózł on niesłychany zapas szarpij i innych potrzeb szpitalnych, i w Konstantynopolu chciano koniecznie, aby złożył tę ładugę w szpitalach angielskich. Na nieszczęście zapasy te znajdowały się na samém dnie okrętu i przywalone były górą kul, bomb i wszelkiego rodzaju amunicyi. Udał się przeto śrubowiec do Krymu, aby pierwéj złożyć na miejscu amunicyą i jeżeli się nie mylimy, 800 żołnierzy których wiózł do obozu. Uskutecznił szczęśliwie ten pierwszy transport i wypłynął już aby wrócić do Bosforu, gdy go burza złapała i morze pochłonęło z nieszczęśliwą osadą i tyle potrzebną ładugą szarpij.

— *Monitor floty* podaje następujący wyjątek z listu zawierającego sprawozdanie o burzy z 14go listopada: „Chciałbym ci skreślić obraz téj okropnéj walki, którą wytrzymały nasze eskadry; była to dla nich prawdziwa bitwa pod Inkermanem. Ani jeden marynarz będący na eskadrach, a jednakowoż jest ich tam nie mało i po wszystkich morzach bywalców, nieprzypomina sobie podobnéj burzy. Wystaw sobie wicher, który się zdawał jakby miał góry w pędzie swym porywać, deszcz z gradem prażący z prawdziwie djabelską wściekłością i obfitością, morze rozhukane, które się wznosiło co chwila w niebotyczne piramidy i otwierał potém przepaści bezdenne; wystaw sobie to wszystko, a jeszcze nie będziesz miał dokładnego wyobrażenia o tém cośmy przetrwali. Dnia 14go o godzinie szóstéj wieczór ruszył się nagle wiatr, który zerwał wszystko co tylko stawiało mu opór. Naprzód zawiał z południa potém wrócił się z zachodu ciągle *crescendo;* a w południe już na pomoście utrzymać się nie można było. Statki nasze w przystani Kaczy na trzech kotwicach będące okropnie kołysane, zaczęły tańcować; morze rzucało jedne okręty o drugie z niesłychaną gwałtownością. Od południa do trzeciéj godziny burza rosła w sile. Był to zamęt żywiołów nie do wypowiedzenia. W téj chwili 13 statków handlowych jednym prawie zamachem rzuciły fale na wybrzeże Kaczy. O trzeciéj wiatr obrócił się całkiem na zachód, cokolwiek mniéj było zimno, ale co za morze! Okręty dokazywały cudów, aby nie zginąć w tych bezmiernych wnętrznościach które przed niemi roztwierało, aby się nie rozbić jedne o drugie w nieuniknionych a szalonych spotkaniach. W takim stanie doczekaliśmy się nocy, zgadnij, czy nam się zdawała długą! O północy okręt admiralski turecki, który dla nas wszystkich wielkiém był niebezpieczeństwem, bo okropnie pomimo kotwic szalał na falach, do heroicznego uciekł się sposobu. Uciął wszystkie swoje maszty przy samym pomoście, a wiatr je zabrał i poniósł jak liście wyschłe. O 2éj godzinie w nocy wiatr i morze zaczęło być spokojniejszém; nakoniec ujrzeliśmy rano. Z okropną bojaźnią zaczęliśmy się rachować, ale jakaż radość gdyśmy się znaleźli wszyscy, Anglicy i Francuzi. Okręty żaglowe zresztą są wszystkie nieco uszkodzone. Najmniéj ucierpiały parowce cztery będące przed Kaczą, które maszyny swoje grzały przez noc całą i w ciągłym były ruchu. Próbowano wtedy nieść pomoc okrętom które się rozbiły lub osiadły, a którym dokuczali kozacy. Lecz wystawcie sobie, jak jeszcze rozhukane było morze, kiedy największe czółno z admiralskiego okrętu *Miasta Paryża* do tego celu przeznaczone, zaledwie dotknęło się fali, zostało w mgnieniu oka zgruchotane i zatopione.

„W Chersonie mniéj było nieszczęść. Cztery okręty kupieckie osiadły na brzegu, trzy śrubowe pływały ciągle podczas burzy, używając do tego swych maszyn i nic im się nie stało. W Eupatoryi *Henryk IV.* i *Pluton* nie były tak szczęśliwe, równie jak 7 lub 8 statków przewozowych angielskich i jeden okręt turecki. *Henryk IV.* pomimo największych ostrożności i najenergiczniejszéj obrony kapitana swego p. Jehenne wyrzucony został na brzeg. Nikt dotąd nie zginął ani jeden człowiek z osady nie opuścił statku po dziś dzień; kapitan Jehenne nie dozwala przystąpić nieprzyjacielowi z brzegu broniąc się bateryą którą ustawił na pomoście, a admirał Hamelin nie traci nadziei że potrafi sprowadzić go na morze. Jest to jak zawsze operacya bardzo trudna, a tém trudniejsza że się będzie musiała odbywać pod ogniem nieprzyjacielskim.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dnia 9 grudnia. Zeszłéj nocy przybył do miasta naszego J. Ekscel. Fzm. hr. Schlik i stanął w domu p. Kirchmajera. Dziś rano o 3éj wyjechał już do Wiednia wraz z J. Ekscel. bar. Bachem Namiestnikiem Wyższéj Austryi i cesarskim komisarzem nadzwyczajnym w Księstwach Naddunajskich.

— W dniu jutrzejszym tj. w niedzielę następuje otwarcie tutejszéj wystawy obrazów w lokalu na ten cel najętym w domu barona Larysza przy ulicy Brackiéj na drugiém piętrze.

— Tutejszy piekarz p. Merkert ofiarował znów 330 bochenków chleba dla ubogich zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności. W czasach tak ciężkich i przy dzisiejszéj drożyznie dar tak wielce pożądany, oby nie został bez naśladowania.

— Wczoraj popołudniowym pociągiem kolei żelaznéj przyjechała do Krakowa Pepita. A że wiedziano, iż dyrektor tutejszego teatru niemieckiego p. Gaudelius przyjmować ją ma z niezwykłą paradą, przeto kupa ciekawych tłoczyła się do dworca kolei żelaznéj. Była tam muzyka wokalna i instrumentalna, wieńce i bukiety, wiwaty i służba w liberyi teatralnéj nie wiemy już jakiego herbu, słowem wszystko, czego tylko potrzeba, żeby teatr na tę chwilę przeniósł się z placu Szczepańskiego na ulicę Lubicz. Znalazł się nawet jakiś drugi Essex, z tą tylko różnicą, że zamiast bogato haftowanego płaszcza, rzucił tancerce przed pojazdem pod nogi swoją chustkę od nosa. Dawnemi czasy oddawano hołdy publiczne ludziom wysokiéj zasługi lub świetnego imienia, co prawie zawsze chodziło z sobą w parze; czy ich dziś nie stało, że wjazdy tryumfalne tancerki tylko odprawiają? Nie — na pociechę naszą powiedzmy, że to był wjazd kostiumowy na obszerniejszéj tylko arenie — reklama na najrozleglejszą skalę.

— Dwa tygodnie temu (18go listopada) smutny wydarzył się przypadek w Sokołowéj Woli w Sanóckim. Właściciel téj wioski W. Zefiryn Józef Popiel, gotując się na polowanie, nieszczęśliwym przypadkiem przy nabijaniu strzelby, poległ z ręki szwagra swego W. Liskowackiego. Boleśnie dotknięty tą śmiercią p. Liskowacki odebrał sobie 26go listopada sam życie.

— Temi dniami wyszło w Londynie grube dzieło p. n. „The war, who is to blame for it?“ (Wojna, kogo o nią obwiniać?). Ma to być jedno z najlepiéj napisanych dzieł o całéj sprawie wschodniéj z wyjątkami z „księgi niebieskiéj“ i rozumowaniami osnowanemi na dokumentach. Dzieło to napisane ze stanowiska rosyjskiego, sprzedawane niezmiernie tanio, przeznaczoném jest wyraźnie, by wpłynąć na opinię publiczną. Dzieło to wyjdzie podobno także w przekładach francuzkim i niemieckim.

— Okręt „Yankee Blade“ rozbił się w drodze między San Francisco i Panamą; miał on na pokładzie około tysiąca podróżnych. Z tych parę set zginęło. Pozostali oskarżali kapitana Raudall o umyślne rozbicie okrętu wysoko assekurowanego, a to na zasadzie, iż trzymał się brzegów uważanych od marynarzy za najniebezpieczniejsze. Kapitan i osada okrętowa naprzód się ratowali na łodzi, a okręt i podróżnych zostawili własnemu ich losowi i nie było nikomu pilnować porządku i ratunkiem kierować. Łotry ze San Francisco, którzy byli na pokładzie rabowali tłomaki podróżnych i nawet strzelali do nich. Kapitan któryby się ratował przed podróżnymi, poszedłby w Anglii na szubienicę, w Ameryce wszystko to uchodzi.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 7 grudnia.

ꝏ To co dzienniki półurzędowe francuskie mówią o treści traktatu zawartego między trzema dworami, potwierdza zupełnie moje podanie. Jest to traktat formalny, zaczepno-odporny. To pewna, że opiera się na 4ch punktach, lecz również nieulega wątpliwości, że przewiduje i zapewnia daléj przyszłość. Gabinet tutejszy zbyt wiele w całéj téj sprawie pokazał taktu i politycznego rozumu, żeby się na ślepo wiązał. Czy pójdzie jakie zawezwanie w formie *ultimatum* do Petersburga, niewiadomo. Lecz zdaje się że to nastąpi, jeżeli gabinet petersburgski nie uprzedzi, odwołując księcia Gorczakowa z poselstwa. Że Rosya nie ustąpi ani kroku, co do zasad, to jest pewném dla tych co Rosyą i jéj politykę znają. Być może jednak że jeszcze zechce zyskać kilka tygodni czasu.

W świecie dyplomatycznym ruch ogromny. Prusy zdają się jeszcze gniewać. Lecz urzędownie nic dotąd z Berlina nie przyszło.

Depesze telegraficzne.

Turyn 6 grudnia. Brofferio interpelował ministeryum o znaczenie przechodu wojsk francuzkich; mniemał on, że przymierze z Anglią i Francyą sprowadziłoby je również z Austryą. Minister odpowiedział, że o podobnem przymierzu nie ma mowy; takowe byłoby Izbom udzielone; przechód wojsk jest nieznaczny i przez Toskanię przyzwolony również.

Czytamy w *Monitorze* z 7go b. m.: Minister wojny otrzymał następującą depeszę od naczelnego wodza armii wschodniéj: Przed Sebastopolem 28go listopoda. Deszcz ustał: niebo zapewne się wypogodzi. Roboty oblężnicze nad któremi wolniéj pracowano, na nowo z usilnością są prowadzone. Posiłki nam przybywają. Otrzymałem właśnie 8my pułk dragonów, 6ty batalion strzelców pieszych i inne różne oddziały wojska. Nieprzyjaciel stoi nieporuszony na swojem stanowisku, które stara się rozmaitemi szańcami polowemi umocnić.

O. D. Post przytaczając punkta służące podobno za podstawę pokoju ze strony trzech państw sprzymieronych, dodaje do powyżej przytoczonych nietknięcie posiadłości Rosyi, zwrot kosztów mających wynosić około miliarda rubli, zniesienie Sebastopolu i wszystkich warowni rosyjskich czarnomorskich i utrzymywanie tylko 4ch okrętów przez Rosyę na morzu Czarnem, a przeniesienie raszty na Baltyk.

Monitor zamieszcza jaszcze depeszę z Madrytu z 6go. Wybrano na wczorajszem posiedzeniu: Prezydentem Kortezów p. Madoz 170 głosami, pierwszym wice-prezydentem p. Infante 124 głosami. Dodajemy tu wczorajszą jeszcze wiadomość, iż Kortezy uchwaliły wotum zaufania nowemu gabinetowi Espartera.

Książę Pszczyński stałym prezydentem Izby wyższéj pruskiéj wybrany, wiceprkzydentem hr. Rittberg, który dawnéj Izbie wyższéj prezydował.

Zeit donosi, że nadeszły zasmucające wiadomości z Petersburga o zdrowiu Cesarzowéj. W petersburgskiéj gubernii zniesiono stan oblężenia.

Przyjechali od d. 7 do 9go grudnia.

HOTEL POLLERA. Hr. Gołuchowski Artur, Molinari Leon kupiec ze Lwowa. Hr. Szechenyi Gabryel z Galicyi. Kuciński Jan właśc. dóbr z Polski. Verdan C. kupiec z Warszawy. Czuczawa Krzysztof kupiec i wł. dóbr z Wiednia. Hudetz Franciszek wł. dóbr z Pesztu. Metke Edward inspektor hut z Mysłowic. Crapow Karol, Abraham Rudolf z Wrocławia. Szujski Piotr z żoną wł. dóbr ze Zbyszyc. Paucich August c. k. pułkownik z Tarnowa. Fehr Henryk kupiec z Wrocławia. Meculiet Mikołaj z Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Schindler Juliusz ze Stauding. Pepita de Oliva tancerka z Berlina.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 9go grudnia:* — Metaliki 5-proc. $84\frac{4}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procent. 73. — Metaliki 4-pr. $63\frac{3}{4}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $124\frac{1}{8}$. — Londyn 12 kr. 55. — Paryż 144. — Akcye Bankowe 1253. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —. B. —

Kurs krakowski 9 grudnia. Bankn. aus. żąd. $89\frac{1}{2}$ płacą $88\frac{3}{4}$. — Pruski kurant żądają 112 płacą 111. — Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą 103. — Cwancygiery nowe ż. 114 pł. $113\frac{1}{3}$. — Cwancyg. stare żąd. 114 — pł $113\frac{1}{2}$. Imper. żąd. $35\frac{4}{5}$, pł. $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. $20\frac{1}{3}$ pł. $19\frac{4}{5}$. — 20-franki ż. 36 pł. $35\frac{1}{2}$. Listy zast. pol. żąd. $99\frac{1}{4}$ płacą 99. — Listy zast. gal. żąd. $88\frac{1}{6}$ pł. $88\frac{1}{2}$ — Obligi Indemn. ż. 75, pł. $74\frac{1}{3}$.

Kurs lwowski dnia 6 grudnia. Dukat holend. 5 złr. kr. 59. — Dukat ces. 5 złr. 55 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 1 kr. — Rubel ros. 1 złr. $56\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 52 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 87 kr. — m. k. — Sprzedano 100 po złr. 87 kr. 30. — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 7 grudnia. Metaliki $83\frac{7}{8}$. Nowa pożyczka $72\frac{1}{2}$. Akcye Banku wiedeńs. 1252. — Akcye kolei żelazn. północ. $187\frac{7}{8}$. Agio od złota $31\frac{3}{4}$ od srebra $25\frac{1}{2}$. — Obligac. uwoln. grunt. 75. — Pożyczka ostatnia narodowa 87.

Kurs wrocławski z dn. 8 grudnia. Banknoty. austr. $80\frac{7}{12}$ ż. — Bankn. pols. $89\frac{5}{6}$ d. — Listy zastaw. polsk. dawne 90 ż. nowe $89\frac{5}{12}$ żąd. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100\frac{3}{4}$ żądają dto. $3\frac{1}{2}$-proc. 93 da. — Koléj Krakow. górn. Szląska $80\frac{1}{4}$ d.

URZĘDOWE.

(1208) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 23,912.] Zu Folge telegrafischer Depesche des h. k. k. Armee-Ober-Commando vom 25. l. Mts ist der Bedarf an Kürassier-Remonten vollkommen gedeckt, deren Ankauf daher zu sistiren.

Wovon mit dem Beifügen die allgemeine Verlautbarung geschieht, dass nunmehr, mit Rücksicht auf den Punkt 3 der hierstelligen Kundmachung vom 6. l. Mts, taugliche Kürassier Remonten, welche von heute an, als notorisch im Innlande schon auf dem Marsche zu einer Assent-Commission sich befinden, nur bis inclusive 12. künftigen Monats angekauft werden dürfen.

Lemberg an 26. November 1854.

Vom k. k. Reserve-Truppen-Commando der vierten Armee.

N. 22,177. **Kundmachung.** (1209-2-3)

Zufolge Präsidial-Erlasses des hohen k. k. Armee-Ober-Commando vom 28. v. Mts N. 1084. III. haben zur Förderung des Pferde-Ankaufes nachstehende Begünstigungen sogleich ins Leben zu treten:

1. Cavallerie-Remonten können bis zum vollstreckten 8. Jahre, dann Artillerie-Stangen-Pferde bis zum kompletten 9. ausnahmsweise, bei voller Diensttauglichkeit selbst bis zum 12. Jahre und Letztere, wenn ihnen auch bei sonstiger Stärke und voller Diensttauglichkeit 1 Zoll fehlt, angenommen werden, gleichwohl sind aber dieselben mit dem Maximal-Alter von 12 Jahren nur bei ganz besonderer Vorzüglichkeit mit dem höchsten Preise, nämlich 180 fl. zu bezahlen.

2. Für 25 (oder darüber bis unter 50) Artillerie-Stangen-Pferde, dann Cavallerie-Remonten jeden Schlages, welche auf Einmal tauglich am Assent-Platze gestellt werden, sind sechs Prozent zum Remonten-Preise — für 50 (oder darüber) derlei Pferde fünfzehn Prozente zum Remonten-Preise zu bezahlen.

Wer akkordweise, sukzessive, 25 taugliche Pferde obiger Gattung abstellt, dem ist zum Remonten-Preise eine Prämie von vierzig Gulden, und für fünfzig derlei Pferde neunzig Gulden zu erfolgen.

Diese Prozente und Prämien werden jedoch nur für die bis inclusive letzten Dezember 1854 tauglich abgestellten Pferde bewilliget.

Nach diesem Zeitpunkte wird bloss der Remonten-Preis vergütet.

Die kumulativen Auszahlungen von Prozenten und Prämien für eben und dieselben Pferde ist unstatthaft, d. h. für gelieferte Pferde kann, je nachdem die Lieferung stattfand, entweder nur die Prozenten- oder nur die Prämien-Auszahlung stattfinden.

3. Der Pferde-Ankauf wird nach erfolgter Sistirung noch durch vierzehn Tage für jene tauglichen Pferde fortgesetzt werden, welche bei der Publication der Sistirung als notorisch im Innlande schon auf dem Marsche zu einer Assent-Commission sich befanden.

Wovon mit Bezug auf die hierortige Kundmachung vom 12. v. M. III. 2. ad Nr. 19184 mit dem Beifügen die Verlautbarung geschieht, dass ausser den bisher mit täglicher Assentirung bestehenden Assentplätzen Drohowyże, Olchowce, Radautz, Lemberg, Czernowitz, Tarnopol und Tarnow, nun auch in den beiden Stationen: Stanislau und Rzeszow monatlich zwei Mal, welche Ankaufstage von den beiden genannten Assent-Commissionen verlautbaret werden, Remonten angekauft werden.

Vom k. k. Reserve-Truppen-Comdo. der IV. Armee.

Lemberg den 6ten November 1854.

Uwiadomienie.

W skutek prezydialnego rozporządzenia wysokiéj c. k. naczelnéj komendy armii z dnia 28. zeszłego miesiąca Nr. 1084. III. mają dla przyspieszenia pokupu koni następujące uwzględnienia natychmiast wejść w działalność:

1. Remonty dla kawaleryi mogą aż do ukończonych 8 lat, tudzież dla artyleryi dyszlowe konie aż do kompletnie 8 lat, wyjątkowo jednak, przy zupełnéj zdatności nawet do 12 lat, a ostatnie, jeżeli tym nawet przy szczególnie silném zbudowaniu i dostatecznéj zdatności jeden cal braknie, przyjęte będą — tak równie mają być takowe z maksymalnym wiekiem od 12 lat tylko przy szczególném odznaczeniu się za największą cenę, to jest: 180 złr. płacone.

2. Za 25 (albo nadto aż do 50) dla artyleryi dyszlowych koni, tudzież remont dla kawaleryi każdéj rasy, które naraz na plac asenterujący odstawione będą, mają sześć procent do cen na remonty. — Za 50 (lub powyżéj) takowych koni, piętnaście procent do cen na remonty, być płacone.

Kto podług ugody 25 zdatnych koni powyższego gatunku odstawi, temu ma być do cen na remonty premium czterdzieści złr., a za 50 takich koni dziewięćdziesiąt złr. wypłacone.

Takowe procenta i premia są jednak tylko za to do końca grudnia 1854 zdatne odstawione konie zezwolone. Po upływie tego czasu będzie tylko cena remonty wypłacana.

Wypłata procentów i premiów za te konie nie jest zasadną, to jest: za odstawione konie może, jak liwerunek wypadnie, albo tylko procentem albo premią być wynagrodzonym.

3. Pokup koni, po zaistém odwołaniu trwać jeszcze będzie przez dni 14 na te zdatne remonty, które przy ogłoszeniu odwołania już w kraju w pochodzie do komisyi asenterującéj były.

O czém odzownie do tutejszego uwiadomienia z dnia 12 z. m. III. 2. do Nr. 19184 z tym dodatkiem ogłasza się, że przez tych dotąd oznaczonych codziennych komisyj asenterujących: Drohowyże, Olchowce, Radowce, Lwów, Czerniowce, Tarnopol i Tarnów; także w obydwóch stacyach: Stanisławowie i Rzeszowie miesięcznie dwa razy, które to dnie pokupu od tychże obydwóch wymienionych komisyj asenterujących wyznacza się, remonty zakupione będą.

Od c. k. Komendy Rezerwowéj IV. Armii.

Lwów dnia 6 listopada 1854.

(1218) **Konkurs-Ausschreibung.** (3)

Zur Besetzung der in Erledigung gekommenen Stadtwundarztenstelle in Tarnopol, mit welcher eine jährliche Bestallung von Zweihundert Gulden CMze verbunden ist, wird der Konkurs bis 15ten Jänner 1855 ausgeschrieben.

Bewerber um diesen Dienstposten haben ihre Gesuche mit Nachweisung ihres Alters, Religion und ihres moralischen und politischen untadelhaften Lebenswandels, belegt mit dem diessfälligen Diplom und den Beweisen ihrer bisherigen Dienstleistungen oder Verwendung, und der erworbenen Verdienste, so wie der Kenntniss der Landessprachen im Wege ihrer vorgesetzten Behörde, an den Stadtmagistrat in Tarnopol binnen der vorgezeichneten Concurs-Frist zu überreichen, und zugleich anzugeben, ob und in wiefern sie mit einem Beamten dieses Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Statthalterei.

Lemberg am 28ten Oktober 1854.

(1313) **Konkursausschreibung.** (3)

Zur Besetzung der bei dem Lemberger k. k. Strafgerichte in Erledigung gekommenen Kriminal-Gerichtsarztenstelle, mit welcher eine Besoldung jährlicher 300 fl. KMze verbunden ist, wird der Konkurs bis 15ten Jänner 1855 ausgeschrieben.

Die Bewerber um diesen Posten haben ihre Gesuche versehen mit der legalen Nachweisung ihres Alters, ihrer bisherigen Verwendung, mit dem erworbenen Diplome, mit den Beweisen ihrer bisherigen Dienstleistung, und Moralität, so wie der untadelhaften politischen Haltung; endlich der Kenntniss der deutschen und der Landessprachen mittelst ihrer vorgesetzten Behörde beim Lemberger k. k. Strafgerichte zu überreichen, und zugleich anzugeben, ob und in wie fern sie mit einem Beamten dieses Strafgerichtes verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Statthalterei.

Lemberg am 28ten Oktober 1854.

Lizitations-Ankündigung.

Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass am 11ten l. Mts um 10 Uhr Vormittags die öffentliche Versteigerung behufs Veräusserung der aus der Demolirung der in der Vorstadt Wesoła wegen Staatseisenbahnbaues beseitigten Hauses des Herrn Hiazinth Majewski N. 233 genommenen Baumaterialien, Bäume und Ziersträuche, welche bei der Lizitation vom 6. November l. J. keine Käufer fanden, vorgenommen werden wird.

Die Beschreibung dieser Materialien, welche auch unter dem Schätzungswerthe werden veräussert werden, befindet sich in der Magistrats-Registratur zur Einsicht den Kauflustigen.

Vom Magistrate der k. Hauptstadt.

Krakau am 4ten Dezember 1854.

Obwieszczenie.

Magistrat k. gł. miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, że dnia 11 b. m. odbędzie się publiczna licytacya materyałów, drzew i krzewów po zburzonéj dla budowy kolei żelaznéj realności p. Jacka Majewskiego pod l. 233 na Wesołéj pozostałych, które dla braku licytantów na dniu 6 listopada r. b. sprzedanemi nie były. Opis tych materyałów, które nawet niżéj ceny szacunkowéj sprzedanemi będą, znajduje się do przejrzenia w registraturze Magistratu.

Kraków dnia 4 grudnia 1854. (123-1-3)

N. 9453. **CES. KRÓL. TRYBUNAŁ** (1210-1-3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Gdy opieka małoletnich po ś. p. Franciszku Ksawerym Placerze wniosła prośbę o wykreślenie kaucyi w ilości 6000 złp. fidejussorycznie na realności pod l. 648 gm. V. w pozycyi 13 wykazu hipotecznego zamieszczonéj a do urzędu notaryusza publicznego przez zmarłego piastowanego odnoszącéj się, przeto c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora wzywa wszystkich interesowanych, aby w zakresie trzech miesięcy z pretensyami swemi do tegoż ś. p. Franciszka Ksawerego Placera jako byłego notaryusza publicznego odnoszącemi się do c. k. Trybunału pod rygorem prekluzyi zgłosili się, bowiem po upływie tego terminu extabulacya kaucyi żądana, zarządzoną zostanie.

Kraków dnia 28 listopada 1854 r.

Prezes c. k. Trybunału Major,

Sekretarz W. Płończyński.

(1237) **CES. KRÓL. TRYBUNAŁ** (1-3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl art. 12 ustawy hipotecznéj z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora, wzywa wszystkich mieć mogących prawo do spadku po ś. p. Felicyanie Filipowskim, składającego się 1mo z realności pod licz. 184 w gm. VIII. Miasta Krakowa położonéj, 2do summy łącznéj 15,692 złp. na realnościach pod licz. 449, 450, 451 i 460 w gm. IV, 3tio z summy 10,000 złp. na realności pod licz. 499 w gm. IV. 4to i summy 6,000 złp. na dobrach Sanka północea hipotecznie ubezpieczonych, ażeby w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem tak zakreślonego czasu, spadek w mowie będący zgłaszającym się Annie z Filipowskich Korytowskiéj i Urszuli z Filipowskich Leńczowskiéj, córkom spadkodawcy przyznany będzie.

Kraków dnia 5 grudnia 1854 r.

Sędzia prezydujący J. Kopyciński,

Sekretarz W. Płonczyński.

N. 363. **C. K. SĄD POKOJU** (1230-1-3)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ustan. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hipot. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Jakóbie Ciepieli włościaninie we wsi Bińczycach pozostałego, z domu pod licz. 22 i gruntów pod numerem bieżącym 18 tabelli czynszowéj zamieszczonych składającego się, ażeby z prawami swemi po spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającym się, Wincentemu i Maryannie 1mo Ciepielowéj, 2do Salwińskim małżonkom jako sukcessorom i nabywcom praw od reszty spadkobierców, pomieniony spadek w zupełności przyznanym zostanie.

Kraków dnia 6 grudnia 1854 r.

P. Slizowski, — W. Korczyński.

(1226) **Obwieszczenie.** (1)

Bydło rogate, konie, wozy, na targach właściwych, meble, szkło, porcelana, lustra i inne ruchomości pod Sukiennicami w Krakowie będą w dniu 12 b. m. i r. to jest we wtorek w godzinach rannych w drodze exekucyi sądowéj, przez publiczną licytacyą sprzedane, zaś posiadłość wiejska N. 9 oznaczona we wsi Raciborowicach w W. Ks. Krakowskiem w dystr. Mogiła położona, wraz z wszelkiemi zabudowaniami, ogrodami i gruntami 30 morgów wynoszącemi będzie w dniu 22 grudnia b. r. to jest w piątek o godzinie 11 rannéj, w dzierżawę publicznie puszczona. Czynność ta odbędzie się we wsi Raciborowicach w posiadłości zajętéj na terminie oznaczonym.

Kraków dnia 5 grudnia 1854 r.

Siermontowski c. k. kom. sąd.

(1244) **Obwieszczenie.** (1)

Prawnie zajęta stolarszczyzna i zwierciadło, będą dnia 12 grudnia r. b. o godzinie 10éj z rana, przed Sukiennicami miasta Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 4go grudnia 1854 r.

Dziarkowski c. k. kom. sąd.

Obwieszczenie.

Kocioł miedziany wielki, beczki, kadzie i wóz na żelaznych osiach będą w dniu 15 b. m. i r. to jest w piątek o godzinie 10téj rannéj w realności N. $91\frac{1}{2}$ na Kleparzu położonéj w drodze exekucyi sądowéj przez publiczną licytacyą sprzedane, a to w moc rezolucyi wys. Praesidii c. k. Trybunału N. 1020 w dniu 12 września b. r. wydanéj, zaś bydło, konie, wozy i różne ruchomości w dniu 19 b. m. i r. to jest we wtorek w godzinach rannych na targach właściwych.

Kraków dnia 9 grudnia 1854 r.

(1242) Siermontowski c. k. komornik sąd.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
7	2	328‴47	+ 2°8	83 6	pnwschodni słaby	pogoda z chmurami		+ 3°5	— 0°1
„	10	329 64	— 0 1	92 9	ppnzachodni „	„	wieczorem mgła		
8	6	329 98	— 1 3	97 2	ppłzachodni „	pogoda	szron		
„	2	329‴44	+ 1°8	87 2	południowy „	„	mgła mała dołem	+ 2°7	— 1°5
„	10	327 69	— 0 6	91 0	wschodni „	„			
9	6	326 05	— 1 7	95 3	ppnwschodni „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni,* rządzca drukarni.